By? zaczynem jedno?ci

We wszystkich trzech dzisiejszych czytaniach brzmi wezwanie do nawrócenia. Jonasz jest pos?any do rozleg?ego miasta Niniwy, aby mieszka?cy si? nawrócili. Oni og?osili post i miasto zosta?o ocalone. ?w. Pawe? zaprasza Koryntian, aby uwolnili si? od wszelkiego przywi?zania bo: „Mówi? wam, bracia, czas jest krótki. Przemija, bowiem posta? tego ?wiata”. W Ewangelii ?w. Marka s?yszeli?my Jezusa g?osz?cego: „Czas si? wype?ni? i bliskie jest królestwo Bo?e. Nawracajcie si? i wierzcie w Ewangeli?”. Czas, który mamy do dyspozycji jest krótki. Niezale?nie od tego, czy cz?owiek jest dzieckiem, czy doros?ym, czy ju? w podesz?ym wieku, nikt nie wie jak d?ugo b?dzie ?y?. A nawet gdyby ?y? wiele lat, kiedy w staro?ci b?dzie patrzy? wstecz na swoje ?ycie odniesie wra?enie, ?e wszystko tak szybko min??o.

Na czym ma polega? to nawrócenie? Jezus wyra?a to krótko. Mówi: „Wierzcie w Ewangeli?”. Istotnym przes?aniem Ewangelii jest mi?o?? do Boga, do ludzi i do siebie nawzajem. Aby by? zdolnymi do mi?owania musimy by? lud?mi wolnymi od wszelkiego przywi?zania: od osób, od dóbr materialnych i od przyjemno?ci tego ?wiata. Powinno w nas nast?pi? nawrócenie: od przywi?zania do wolno?ci, od egoizmu do mi?o?ci. To pierwsze, co dzisiejsza Ewangelia nam podkre?la.

Po drugie, to powo?anie aposto?ów. Czym jest Bo?e powo?anie? Co to znaczy, ?e Bóg kogo? powo?uje? Kim s? ci, którzy odpowiadaj? na Bo?e powo?anie?

Bóg jest mi?o?ci?, ?yje mi?uj?c, stale podarowuje Siebie i wszystko to, co stworzy. Jego Mi?o?? ma ró?ne odcienie. Zobaczmy, jakie one s?. Bóg mi?uje nas mi?o?ci? zarówno ojcowsk? jak i matczyn?. Pi?knie pokaza? t? rzeczywisto?? s?ynny malarz Rembrandt maluj?c ojca syna marnotrawnego, symbol Boga mi?osiernego, który obejmuje swojego syna jedn? r?k? m?sk? i jedn? ?e?sk?. B?d?c jednocze?nie ojcem i matk?, Bóg podaruje nam ?ycie, pi?kny ?wiat, który nas otacza, rodzin? lub wspólnot?, w której ?yjemy, Ko?ció?, ojczyzn?. Bóg mi?uje nas wszystkich równie? mi?o?ci? bratersk?. W Jezusie Bóg sta? si? naszym bratem, uczestniczy? w pe?ni w naszym ludzkim ?yciu, do?wiadczaj?c g?odu, zimna, trudów pracy, niewierno?ci przyjació? i nienawi?ci wrogów, m?ki a? do oddania ?ycia za nas. Niektórych Bóg mi?uje dodatkowo mi?o?ci? oblubie?cz?. To przypadek aposto?ów. Powo?anie aposto?ów to nie tylko powo?anie do wspó?pracy z Nim. Do tego jeste?my powo?ani wszyscy. Powo?anie aposto?ów, to przede wszystkim powo?anie, aby nale?e? do Chrystusa. Dlatego ci, którzy odpowiadaj? na takie powo?anie zostawiaj? ojca i matk?, prac? i karier?, jak wida? u Szymona, Andrzeja, Jana i Jakuba i id? za Chrystusem, jak oblubienica za oblubie?cem, aby tworzy? z Nim t? szczególn? rodzin?, która ma na imi? Ko?ció?. Na tym polega w?a?ciwie powo?anie kap?anów, zakonników i zakonnic.

Równie? w Dziele Maryi, wszyscy jeste?my kochani przez Boga mi?o?ci? ojcowsk?, matczyn? i bratersk?. Wszyscy mamy stara? si? by? wobec innych wyrazem takiej samej Bo?ej mi?o?ci. W?ród nas s? równie? tacy, których Bóg ukocha? mi?o?ci? oblubie?cz? i powo?a? do pój?cia za Nim na ca?ego, jak wspó?czesnych aposto?ów. S? nimi fokolariny i fokolarini. Bóg powo?a? ich nie tylko, do jakiej? s?u?by w Ko?ciele, chocia? konkretna s?u?ba nale?y te? do ich zada?, lecz przede wszystkim do pój?cia za Chrystusem, do ?ycia z Chrystusem. Te osoby

nie nale?? ju? do siebie, lecz do Chrystusa. Konkretnie zostawili swoje rodziny, czasem te? ojczyzn?, zrezygnowali z ma??e?stwa, cz?sto i z robienia kariery zawodowej, aby budowa? w jedno?ci z Chrystusem t? rodzin?, która ma na imi? Ko?ció?. ?yj? w ?rodku ?wiata, aby by? w nim zaczynem Bo?ego ?ycia, tego ?ycia, które ma jako fundament Nowe Przykazanie Pana Jezusa, mi?o?? wzajemn?.

Takie powo?ania stanowi? prawdziwy zaczyn jedno?ci w Dziele, w Ko?ciele i w ?wiecie. Módlmy si?, aby by?o ich wi?cej. Wszyscy widzimy jak jedno?? dzisiaj jest bardzo potrzebna: w rodzinach, w miejscach pracy, w parlamencie i w ca?ej spo?eczno?ci. ??czmy nasze si?y, wspierajmy si? wzajemnie ?yciem i modlitw?, aby?my mogli dawa? nasz wspólny mo?e ma?y, ale bardzo wa?ny wk?ad, aby ?wiat wokó? nas stawa? si? lepszy.

ks. Roberto